



**PROMOCJA!
TYLKO DO 27 MARCA!**

IMP
Insurance Meeting Point

Marek Opiela

**WPŁYW POSTĘPOWANIA KARNEGO
NA PRZEBIEG POSTĘPOWANIA LIKWIDACYJNEGO**

Seminarium 17 kwietnia 2013 r. Warszawa

Wokół likwidacji

Data publikacji: 2013-02-14

Dz.U. nr: 3182

Nauka w służbie narodu

Jako dodatkowy argument dowodowy, użyto opinii biegłych z instytutu DNA w Warszawie, którym przekazano poduszki gazowe pasażera i kierowcy. Na poduszcze pasażera nie wykryto śladów DNA, natomiast na poduszcze kierowcy biegli zidentyfikowali ślady DNA niewątpliwie pochodzące od podejrzanego. - Monika Borowiecka-Paczkowska

Od lat już wiadomo, że możliwości dowodowe w różnego rodzaju przestępstwach są z roku na rok coraz szersze. Jednym z takich odkryć nowoczesnej techniki są dowody oparte na zebranych w miejscu popełnienia przestępstwa śladach DNA sprawcy. Również w zakresie badań nad ustalaniem sprawców wypadków komunikacyjnych pojawia się dość często wśród prawników fascynacja tymi nowoczesnymi technologiami dowodowymi. Praktyka wskazuje jednak, że zaniechanie zbierania innych istotnych dowodów na rzecz dowodu z DNA nie gwarantuje bynajmniej sukcesu w zakresie ustalenia sprawcy wypadku, a nawet jest dość poważnym błędem, który może znacznie utrudnić ustalenie faktycznego obwinionego.

Stan faktyczny

Sprawa, o której chciałam napisać, dotyczy typowego zdarzenia z udziałem jednego tylko pojazdu oraz

**Możliwości dowodowe w
różnego rodzaju
przestępstwach są z roku**

patrolu policyjnego, który chciał pojazd ten zatrzymać do kontroli. Nie muszą chyba podkreślać, że kierujący pojazdem zatrzymywany nie zamierzał zatrzymać się z prostego powodu - prowadził ten pojazd w stanie upojenia alkoholowego. W wyniku nieudolnie podjętej ucieczki doszło do utraty przez kierującego panowania nad pojazdem. Ostatecznie pojazd ten w sposób niekontrolowany przemieścił się na pobocze, uderzając w przydrożne drzewo. Po uderzeniu w drzewo uruchomiły się poduszki gazowe przed kierowcą i pasażerem siedzącym na przednim siedzeniu.

na rok coraz szersze.

Gdy policjanci z patrolu dojechali do uciekiniera zastali następujący stan faktyczny - wewnątrz pojazdu znajdowało się dwóch mężczyzn - jeden był na przednim siedzeniu pasażera, a drugi na tylnej kanapie, z tyłu za pasażerem. Znajdujący się z tyłu mężczyzna trzymał w rękach jasną czapkę. Był to wielce istotny szczegół, ponieważ czapka ta zwróciła uwagę policjantów, gdy próbowali zatrzymać pojazd do kontroli.

Kto kierował, kto był pasażerem

Tak więc siedzenie kierowcy było puste. Powstało zatem pytanie, który z dwóch mężczyzn powinien być wskazany jako kierujący pojazdem, a który z nich powinien zostać uznany za pasażera.

Podejrzany twierdził, że z poduszką miał kontakt podczas wysiadania z pojazdu.

Policjanci na podstawie tego co widzieli nie mieli wątpliwości - kierującym był mężczyzna siedzący na tylnej kanapie. Mężczyzna ten, po rozbiciu samochodu, prawdopodobnie w celu ukrycia tego, że był kierującym pojazdem, przemieścił się na tylne siedzenie, na miejsce pasażera. Było to tym bardziej oczywiste, że drugi uczestnik zdarzenia oświadczył tuż po wypadku, że siedział na miejscu pasażera z przodu i nie wie, w jaki sposób kierujący znalazł się na kanapie z tyłu pojazdu. Domniemany sprawca twierdził jednak, że nie pamięta ani przebiegu wypadku, ani tego w jaki sposób przemieścił się na tylne siedzenie.

Potem jednak wszystko się skomplikowało. Pasażer zmienił zeznania twierdząc, że to on był kierującym a wskazywany podejrzany znajdował się na przednim siedzeniu pasażera i dopiero w wyniku uderzenia w drzewo przemieścił się na tylne siedzenie. Z tą wersją zgodził się też ówczesny podejrzany, nadal twierdząc, że nie pamięta przebiegu wypadku.

Po bliższym zbadaniu sprawy okazało się, że nagła zmiana zeznań związana była z tym, że wskazywany podejrzany był już wcześniej karany z art. 178a par. 1 k.k. i obecne oskarżenie wiązać się będzie z bezwzględną karą pozbawienia wolności. Było zatem o co walczyć.

Ślady DNA

W późniejszym czasie, jako dodatkowy argument dowodowy, użyto opinii biegłych z instytutu DNA w Warszawie, którym przekazano poduszki gazowe pasażera i kierowcy. Na poduszce pasażera nie wykryto śladów DNA, natomiast na poduszce kierowcy biegli

Prokurator nie miał wątpliwości, że sprawcą jest osoba z tylnego siedzenia pasażera.

zidentyfikowali ślady DNA niewątpliwie pochodzące od podejrzanego. W tych okolicznościach nikt (oprócz obrońcy) nie miał wątpliwości że ślady te mogły zostać naniesione wyłącznie po uderzeniu pojazdu o drzewo. Podejrzany zaś twierdził, że z poduszką miał kontakt nie jako kierujący pojazdem, ale podczas wysiadania z pojazdu. Teza ta nie znalazła uzasadnienia, ponieważ funkcjonariusze Policji stanowczo twierdzili, że po ich przybyciu podejrzany opuścił pojazd tylnymi drzwiami, a kontakt z poduszką mógł mieć tylko pasażer podczas opuszczania pojazdu.

Pomimo tych zawirowań prokurator nie miał wątpliwości, że sprawcą zdarzenia jest osoba, która znajdowała się na tylnym siedzeniu pasażera.

Twarde dowody takie jak: zeznania funkcjonariuszy Policji, analiza spójności zeznań pasażera czy też opinia o niemożności niekontrolowanego przemieszczenia się kierującego na miejsce pasażera z tyłu jednoznacznie potwierdzały sprawstwo wskazywanego oskarżonego. Ciekawym w tej sprawie jest natomiast, jak w dalszym postępowaniu wykorzystany został dowód biologiczny w postaci śladu DNA.

W dalszym toku postępowania obrońca podnosił bowiem, że dowód ten bynajmniej nie wskazuje jednoznacznie na sprawstwo oskarżonego, bo nie zostało jednoznacznie ustalone, kiedy faktycznie został on naniesiony na poduszkę powietrzną. A skoro nie można jednoznacznie potwierdzić, czy na pewno doszło do tego podczas wypadku, a nie po nim - nie można uznać tego dowodu za wystarczający. W dwóch kolejnych instancjach sądy nie zgodziły się z argumentacją obrońcy. Skonfrontowały bowiem jego twierdzenia z innymi dowodami, które w sposób jednoznaczny wskazywały sprawcę zdarzenia.

Lepsze dowody klasyczne

Reasumując - jak wskazuje powyższy opis sam fakt odnalezienia na miejscu zdarzenia śladu biologicznego w postaci DNA wskazuje jedynie na to, że ta osoba znajdowała się w danym miejscu i czasie, natomiast nadal u podstaw prawidłowego orzekania o tym, kto jest faktycznym sprawcą zdarzenia jest zbieranie innych dowodów, bardziej "klasycznych" niż tych opartych na dowodach "najnowszej generacji".

Monika Borowiecka-Paczkowska
MBP Szkolenia Ubezpieczeniowe
Archiwum: [Wokół likwidacji](#)

**Nadal u podstaw
prawidłowego orzekania o
tym, kto jest faktycznym
sprawcą zdarzenia jest
zbieranie innych dowodów.**

Strona przygotowana przez [Ogma Sp. z o.o.](#)